

W sobotę byłem na meczu w Wojborzu, a w niedzielę w Woliborzu. Trochę mi się te nazwy mylą. Trzeci raz w tym tygodniu (w czwartek byłem w Walimiu), oglądanie meczu mogłem łączyć z podziwianiem krajobrazu. Tego dnia poczułem się jak skaut, bo moją uwagę przykuł czarnoskóry zawodnik Słowianina, który moim zdaniem powinien przejść testy w jakimś klubie IV ligi. Na plus zaliczam to, że na tym meczu wałbrzyskiej klasy A sprzedawano lane piwo, choć na boisku było zaledwie 80 widzów.



Tym razem nie obawiałem się, że będę miał problem z trafieniem na ten obiekt, bo pamiętałem, że jak kiedyś przejeżdżałem przez Wolibórz, to widziałem strzałkę wskazującą drogę do niego. I faktycznie dzięki niej skręciłem w polną dróżkę, którą dojechałem do celu. Kiedy znalazłem się na jej szczycie, to w dole ukazał mi się piękny widok boiska.

Na obiekcie tym jest jedna dostawiana trybuna oraz pojedyncze ławeczki (dość wysokie). Boisko ma oryginalne drewniane ogrodzenie. Jest też budynek klubowy, którego kawałek wystającego daszku może być miejscem schowania się przed deszczem. Na jednej z ławek rezerwowych znajduje się graffiti z napisem Słowianin.

Jakbym był łowcą talentów, to po tym meczu w moim notatniku znalazłby się czarnoskóry zawodnik Słowianina, o którym prawie nic nie udało mi się znaleźć w internecie. Dzięki stronie Łączy Nas Piłka dowiedziałem się, że ma 22 lata i nazywa się Raynan Benedito Ferreira da Silva. Nie dowiedziałem się jakiej jest narodowości. Miał udział przy pierwszych trzech bramkach, z których dwie zdobył, a przy jednej asystował. Piłkarz ten bardzo dobrze prowadzi piłkę, z którą przy nodze potrafi mijać po dwóch – trzech przeciwników. Skutecznie przeprowadza takie akcje zarówno na skrzydle, jak i przedzierając się środkiem boiska. Co ważne, bardzo mocno angażował się w grę obronną. Jak na boiska klasy A, to brylant.

Goście dwie ostatnie bramki zdobyli, gdy przegrywali już 5:1. Chwilę wcześniej nie wykorzystali rzutu karnego. Bramkarz gospodarzy zrehabilitował się za niezbyt udaną interwencję, w wyniku której wpuścił pierwszą bramkę, która wpadła na 1:1. Gospodarze przespali końcówkę meczu i o wiele nie zabrakło, że dopuściliby do nerwowej końcówki. Dodam, że odkryty przeze mnie „brylant” końcówkę spotkania oglądał z ławki rezerwowych.

Mecz ten był pojedyńkiem o piąte miejsce wałbrzyskiej klasy A. Dzięki temu zwycięstwu Słowianin zachował tę pozycję, a Orłęta znalazły się „oczko” niżej. Była to ostatnia kolejka tych rozgrywek.

Boisko w Woliborzu jest 289., na którym pooglądałem mecz.

{morfeo 448}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

[@MojeWielkieMecz](#)